

Marianne x Loyd, Biegniemy (ft. obi)

lampka wina
blask sypialni
klimat idealny
moje myśli gonią za nim
jesteś jak narkotyk
uzależniasz mnie do granic
nie chce iść na odwyk
chyba musisz się oddalić
musisz się oddalić
chyba muszę znów zapalić
wokół milion podgrzewaczy
ty jedyny mnie rozpalisz
ty jedyny mnie nie zranisz

biegnę za czymś czego nie ma w nas
już kolejny raz nie mogę się zatrzymać
biegnę za czymś co wypali czas
zostawił tylko świat
powinna się zatrzymać już, już, już
powinna się zatrzymać już, już, już

[obi:]

Ja powinienem zgasić światło
Oślepia mnie blask
Zdejmuje wstyd i udrękę z siebie
Żeby szybciej mijał czas
Miałem za dużo na głowie
Nigdy się nie dowiesz
Skąd biorę tak dobre pomysły
Jeśli chcesz mnie zatrzymać przy sobie
To proszę nie trzymaj jak wszystkich
Z mojej fury znowu dym
Proszę wyjmij ze schowka moja zapalniczkę
Obniżam szyby tylko po to by
Wszyscy w około mogli to usłyszeć
Puszczam ulubiony numer
Żeby nie mieć już pretensji więcej
Biorę gitarę na ręce
Ty śpiewasz gitarowy refren

biegnę za czymś czego nie ma w nas
już kolejny raz nie mogę się zatrzymać
biegnę za czymś co wypali czas
zostawił tylko świat
powinna się zatrzymać już, już, już
powinna się zatrzymać już, już, już